Cena 10 groszy.

GAZETA NARODOWA

Pismo narodowe rzymsko-katolickie dla Ludu, poświęcone sprawom wsi polskiej.

Abonament	przy odbiorze w eksped.	
	mies. zł. 0,85	kwart. zł. 2,55,
z dost. poczt. wł. koszt. manip.	„ 1,04	„ „ 3,12,
pod opaską w Polsce - - -	„ 1,00	„ „ 3,00,
w agenturach - - - - - - -	„ 0,95	„ „ 2,85.

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę.

Adres Redakcji i Administracji: Toruń, św. Katarzyny 4. Telef.: 57, 300 i 888.

Konto czekowe P. K. O. 200 695.

Ogłoszenia przyjmują wszystkie Biura Reklamowe po cenach oryginalnych. Cena za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej 5 groszy. Reklamy za wiersz mm. na stronie 4-łamowej 10 gr. Przy powtórzeniach rabat

Nr. 64 | Toruń - Poznań, wtorek 1 czerwca 1926 r. | Rok 4

Czem komunizm być chce i co daje w rzeczywistości.

Czem komunizm być chce mówią dzieła teoretyków komunizmu z Marksem i Leninem na czele, mówią również odezwy i programy partji komunistycznej. Co komunizm daje w rzeczywistości, wykazuje dobitnie Rosja.

Komunizm głosi równość, braterstwo i wolność. Dał Moskalom równą dla wszystkich niewolę, ucisk, głód, nędzę moralną i fizyczną z wyjątkiem tylko klasy panującej, złożonej prawie wyłącznie z Żydów. Dał wolność wszelkiego rodzaju występku. Braterstwa nie dał, bo w Rosji komunistycznej brat bratu, ojciec dzieciom ani mąż żonie nie wierzy. Każdy widzi w bliźnym nie brata, lecz szpiega.

Komunizm obiecał ludowi ziemię. Wydarł ją rzeczywiście tym, którzy ją celowo i wydatnie dla Rosji i dla całej Europy uprawiali, zasilając zbożem rosyjskiem, mięsem, cukrem, skórami, drzewem, masłem i lnem wszystkie państwa Europejskie, które dzisiaj wszystko to są zmuszone sprowadzać z za oceanów z Ameryki i Australji. Rozdali ziemię wydartą „burżujom“, nie mogąc dać ludowi wraz z ziemią ani kapitałów do jej wykorzystania, ani wiedzy rolniczej, ani organizacji naukowej wykorzystania ziemi. I dziś w olbrzymiej Rosji rozdane ludowi ogromne obszary ziemi leżą na połowę odłogiem. Nik nie chce siać więcej, aniżeli mu dla swej rodziny potrzeba, bo nadwyżkę komuniści zabiorą darmo, wszak komunizm to wspólnota własności. Robotnicy i mieszkańcy miast, którzy zboża nie sieją, odbierają je gwałtem wieśniakom. Wynik ten, że w trzy lata po zapanowaniu w Rosji komunizmu, głód zmusił ludność do ludożerstwa. Zabijanie ludzi na mięso było jakiś czas na porządku dziennym, o czem świadczą urzędowe komunikaty sowietów. Tamę głodowi położono dopiero przez wprowadzenie gospodarki rządowej wielkich majątków rolnych i szeregu cukrowni, za pomocą przymusowej, bezpłatnej pracy okolicznej ludności, czyli wprowadzeniu pańszczyzny. Zamiast dawnych „panów“, którzy bądź co bądź byli z ludem wiejskim jednego języka i jednej wiary stworzono nowych panów, ale wyznania wyłącznie mojżeszowego.

Wiarę Chrystusową, dobre obyczaje i ich ostoję rodzinę, skasowano zupełnie jako rzeczy zbędne i śmieszne. Komunista nie uznaje ani sumienia, ani honoru, ani moralności. Wszystko jest dozwolone. — Kobieta należy do każdego, kto tego chce. Dzieci nie wiedzą, kto był ich ojcem i są odbierane od matek przez rząd celem wychowania ich na zupełnych bydlaków ludzkich. Życie ludzkie nic nie jest warte. Rosja przed wielką wojną liczyła sto osiemdziesiąt dwa miljony ludności. Wielka wojna zabrała pięć miljonów zabitych. Odpadnięcie Polski, Besarabji i państw bałtyckich oraz ucieczka do Polski trzech miljonów Żydów rosyjskich, zmniejszyły ludność rosyjską o trzydzieści cztery miljony. Około czterech miljonów Rosjan jest rozsianych jako wygnańcy po całym świecie. Ludność Rosji dzisiejszej powinnaby więc wynosić około stu czterdzieści miljonów, a wynosi tylko sto dziesięć (spis ludności z roku 1923). — Gdzież podzieło się blisko trzydzieści miljonów ludzi? Wystrzelali ich bolszewicy, wyginęli z nędzy, chorób i głodu. Takim jest „raj na ziemi“, który wykombinował Żyd Marks i urzeczywistnił w Rosji kałmuk Lenin, a którym pragną dzisiaj obdarzyć Polskę.

Robotnikom obiecywali komuniści złote góry, jak największy dobrobyt przy jak najmniejszej pracy. Wynik praktyczny był ten, że przy komunistycznych porządkach przemysł rosyjski upadł, robotnikom narzucono dziesięciogodzinny dzień pracy, a opornych tysiącami rozstrzeliwano.

Dzisiaj w Rosji w materjały fabryczne ubrane jest tylko wojsko, i bogatsza częśc ludności miejskiej. Reszta ludu ubiera się w zgrzebne płótno (samodział) w sukno domowego wyrobu, a obuta jest w łapcie lipowe jak przed wiekami. Ma się rozumieć, że Żydzi i ich utrzymanki ubierają się w kosztowne futra i obwieszają się klejnotami. Komunizm w Polsce ma tylko ten cel, aby ludność Polski oddać pod jarzmo Żydów a otworzyć drogę komunizmowi przez Polskę na zachód.

Wybory Prezydenta.

Piłsudski wybrany na Prezydenta — zrezygnował.

Warszawa, 31. godz. 12.35 (tel. wł.).

W pierwszem głosowaniu Piłsudski otrzymał głosów 292, woj. Bniński 193, 54 kartek białych, Łańcucki 6, Miedziński 1.

Piłsudski został obrany Prezydentem Państwa.

O godz. 12 stało się wiadomem, że wybrany na prezydenta Rzeczypospolitej Józef Piłsudski zrezygnował i podał swych dwóch kandydatów: Prof. Ignacego Mościckiego, dyrektora zakładów w Chorzowie i prof. uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, Marjana Zdziechowskiego.

Związek Ludowo - Narodowy i Chrz. Demokracja wysunęły jako kandydata na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej wojewodę poznańskiego p. Bnińskiego.

Piastowcy uchwalili wolną rękę w głosowaniu; większość klubu będzie jednak głosowała za Piłsudskim.

Narodowa Partja Robotnicza uchwaliła nie głosować na kandydaturę prawicy.

Klub Ch. N. (Dubanowicza) wysunął kandydaturę Michała Bobrzyńskiego.

Niemcy za Piłsudskim.

Żydzi za Piłsudskim.

Ukraińcy i Białorusini dotąd się nie oświadczyli; prawdopodobnie będą głosowali za Piłsudskim.

Grupa Wojewódzkiego (komunizująca) za Piłsudskim.

Komuniści postanowili wysunąć demonstracyjną kandydaturę Łańcuckiego.

W mieście całem panuje dotąd do godz. 9-ej spokój i porządek.

W Warszawie skontyngentowano kilka tysięcy „Strzelca“. Komuniści są również przygotowani. Pod Warszawą stoi kilka pułków Piłsudskiego.

Warszawa, 31. 5. (PAT.) godz. 10-ta.

Warszawa, 31. 5. Godz. 10,03. (Radjo) Sala posiedzeń sejmu szczelnie zapełniona W loży dyplomatycznej przedstawiciele wszystkich państw, akredytowanych w Warszawie. W loży prasowej przepełnienie; przybyło około 70 korespondentów pism zagranicznych, w tem 8 amerykańskich. Loże rządowe zapełnione również. W tej chwili przybył premjer Bartel. Posiedzenie rozpocznie się lada chwila.

Za kandydaturą wojewody poznańskiego p. Bnińskiego opowiedziały się stronnictwa b. ósemki a więc Z. L. N., Ch. D. i Ch. N.

Kluby mniejszości słowiańskich postanowiły oddać białe kartki.

Część N. P. R. odda również białe kartki, część wypowie się za Bnińskim, część za Piłsudskim.

W Piaście sytuacja przedstawia się tak samo.

Szanse kandydatury wojewody Bnińskiego wobec tego wzrosły.

Wynik pierwszego głosowania będzie wiadomy około godz. 11.30.

Czy to prawda.

Rugi w wojsku.

Łudzono się u nas, że rząd p. Bartla wobec jednomyślnego żądania społeczeństwa Ziem Zachodnich nie będzie przeprowadzał żadnych zmian personalnych ani w administracji ani w wojsku. Podobno dano nawet w tym duchu wyraźne przyrzeczenia.

Min. spraw wojskowych Józef Piłsudski widocznie jednak inaczej pojmuje „pacyfikację.“

Dowiadujemy się bowiem, że w sobotę 29. V. dokonano w Toruniu następujących zmian w wojsku.

Z rozkazu gen. Skierskiego pułk. Stasiniewicz dowódca 8 p. a. c. został zwolniony, w jego miejsce powołano pułk. Roszkowskiego z 4 p .a. p.

Kapitan szt. gen. Kaizer został rozkazem wydanym w nocy usunięty ze sztabu D. O. K, VIII.

Z rozkazu gen. Skierskiego dow. 63 p. p. pułk. Krynicki dostał przymusowy urlop z nakazem natychmiastowego wyjazdu, następcy jego ppułk. Guillaume dano „radę“, aby zachorował. W takim razie objąłby bowiem dowództwo major Wyrwiński, doniedawna zawieszony w czynnościach a świeżo reaktywowany dowódca 3 bataljonu.

Ładnie się zaczyna!

Dodatek do rozkazu pułkowego 8 pac. Nr. 121 z dnia 29. 5. 1926 r.

Żołnierze!

Przez 6 miesięcy stałem na czele pułku starając się zrobić z Was ludzi tak dzielnych, aby Naród i Ojczyzna, każdej chwili na Was polegać mogły. W ciężkich chwilach przekonałem się, że tak jest rzeczywiście. Cześć Wam zato żołnierze!

Dziś odchodzę, aby odpo i nabrać nowych sił do walki z ciem i jego przeciwnościami.

Żegnając Was, wyrażam przekonanie, że będziecie wierni Waszej przysiędze żołnierskiej i nie splamicie nigdy honoru żołnierza polskiego, a nawet w razie chwilowej porażki duch Wasz nie tylko nie ulegnie, ale nawet się nie zachwieje, czego Wam życzę z całego serca.

Czołem żołnierze!

Dowódca Pułku
Stasiniewicz, pułkownik.

Ostatni list otwarty do p. Jędrzeja Moraczewskiego.

W moim liście otwartym do Pana z dn. 26. maja r. b. napisałem na końcu.

„Ale, jeżeli w ciągu trzech dni nie opublikujesz Pan, Panie Moraczewski, dokumentu Najwyższej Izby Kontroli na który się powołujesz, stwierdzającego, że korzystałem z kredytu w P. K. O., a nie opublikujesz, bo N. I. K. nic podobnego stwierdzić nie mogła, to w oczach uczciwych ludzi bez różnicy obozów jedynym wynikiem całego wystąpienia Pańskiego przeciwko mnie będzie sąd o Panu: oszczerca.“

Minęło trzy dni. Nie tylko nie ogłosiłeś Pan dokumentu N. I. K., ale przyznałeś się w numerze „Robotnika“ z dnia 28. bm., że wiadomości swoje zaczerpnąłeś Pan z „Kurjera Porannego“ i, „że zdawało się Panu, że artykuł ten był inspirowany przez Najwyższą Izbę Kontroli“. Dalej stwierdzasz Pan, że sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli, na które się powoływałeś, wogóle nie było.

A więc nie dowiodłeś Pan, Panie Moraczewski, że weksle Jerzego Zdziechowskiego znalazły się w portfelu P. K. O. Ja zaś udowodniłem Panu publicznie, że jesteś Pan oszczercą. Ten niezbity fakt daje mi prawo moralne przechodzić nadal do porządku dziennego nad wszystkiem, cokolwiekbyś Pan powiedział lub napisał o mnie. I dlatego, Panie Moraczewski, to jest ostatnie moje pismo do Pana.

(—) Jerzy Zdziechowski.

Odezwa oficerów rezerwy.

Dnia 26. b. m. odbyło się zebranie koła oficerów rez. na PKU. Toruń w Dworze Artusa, na którem omawiano wypadki z 12—14 maja w Warszawie. Po przedstawieniu stanu faktycznego, prezes koła kpt. rez. Wyrobisz w imieniu Zarządu przedstawił zebranym rezolucję, która wywołała ożywioną dyskusję. Okazało się że na salę wtargnęło dwóch niepowołanych gości, macicieli spokoju z obozu przeciwnego, którzy zaczęli sabotować obrady. Po wyproszeniu z sali rezolucja, którą niżej podajemy, została jednomyślnie przez członków koła przyjęta i uchwalona. Oto treść rezolucji:

Zważywszy, że 1) walka bratobójcza w dniach 12—14 maja rb. na ulicach Warszawy podważyła podwaliny prawne i moralne naszego państwa,

zważywszy, że 2) złamanie prawa naraziło na szwank ład i porządek w naszem państwie,

zważywszy, że 3) wypadki warszwaskie torują drogę bolszewizmowi jakoteż kompletnemu rozstrojowi społecznemu,

Koło Oficerów Rez. PKU. Toruń potępiając podeptanie dyscypliny wojskowej, złamanie przysięgi żołnierskiej i pohańbienie sztandarów wojska polskiego przez inicjatora zamachu i jego popleczników, solidaryzuje się z poczynaniami Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu, wyraża gotowość podjęcia walki celem odparcia niebezpieczeństw grożących Polsce i zwraca się do wszystkich polskich organizacyj Pomorza, aby zaprzestawszy wszelkich walk partyjnych stanęły razem z Oficerami Rezerwy w jednym szeregu w imię prawa i Konstytucji, dla dobra naszego Państwa.

Po zakończeniu części oficjalnej członek koła, adwokat dr. Ossowski wygłosił referat n. t. „Konstytucja polska oraz jej znaczenie dla państwa“, którego zebrani wysłuchali z wielkiem zainteresowaniem. Rzeczowe uwagi dra Ossowskiego trafiły wszystkim do przekonania.

Zebranie solwowano o godz. 11-ej wiecz.

Z wielkiem uznaniem należy podkreślić działalność tutejszego koła Oficerów Rezerwy, które rozumiejąc po-

wagę chwili zaczyna coraz więcej nadawać kierunek życiu organizacyjnemu Torunia. I słusznie, bo kto, jeżeli nie koło Oficerów Rezerwy ze względu na kwalifikacje swych członków, dowódców naszych w razie wojny, jest powołane do kierowania życiem organizacyjnem naszego miasta? T.

Wiadomości z Polski i ze świata.

POLSKA.

O zwyżkę cen w Poznańskiem.

Wojewoda poznański p. Bniński w specjalnej odezwie wydanej do producentów i kupiectwa zwraca się z apelem do przeciwdziałania w spekulacyjnej zwyżce cen nie posiadającej żadnego racjonalnego uzasadnienia. Wojewoda wzywa społeczeństwo do zrozumienia obowiązku praworządności. Poczucie tej praworządności powinno skłonić sfery kupieckie zwłaszcza w obecnym momencie do jak najdalej posuniętego współdziałania z władzami. W zakończeniu odezwy wojewoda zaznacza, iż podległe mu władze administracyjne wdrożyły w kierunku zwalczania drożyzny odpowiednią akcję.

Masoni i żydzi stroja się błogosławieństwo papieskie.

Niektóre pisma rokoszan zamieściły wiadomość jakoby ks. kardynał Kakowski przywiózł od Ojca świętego błogosławieństwo dla p. Bartla, przyczem oczywiście nie omieszkały wysunąć na pierwsze miejsce Piłsudskiego.

„Kurjer Warszawski", który zasięgnął informacyj u sekretarza osobistego Jego Eminencji ks. kardynała Kakowskiego, otrzymał odpowiedź, że ks. kardynał Kakowski przywiózł błogosławieństwo Ojca świętego Piusa XI dla całego narodu polskiego, a nie dla poszczególnych osób, jak to błędnie podały niektóre pisma.

Wyjaśnienie to obala zamieszczoną przez niektóre pisma radykalne bezpodstawną pogłoskę, jakoby Ojciec święty miał za pośrednictwem ks. kardynała przesłać błogosławieństwo apostolskie dla Piłsudskiego i p. Bartla.

GDANSK.

Miljonowe oszustwa w Gdańsku.

Zakończone zostało tu śledztwo w związku z kilkumiljonową panamą w Kasie Oszczędności. Wyszło na jaw, że z kredytów pocztowych oprocentowanych na 24% dawano pożyczki na najwyższe oprocentowania. Oszacowano zbyt wysoko majątki, wydawano kredyty na drugą i trzecią hipotekę, udzielano wreszcie kredytów ludziom z zagranicy, przeważnie Niemcom, którzy następnie znikali z horyzontu. Gospodarka tą spowodowała upadłość tej jednej z najpoważniejszych instytucyj społeczno - gospodarczych Gdańska, co jest jednym z bardzo licznych objawów obniżenia się poziomu moralnego wśród ludności Wolnego Miasta, jest bowiem 6-ym większym procesem o nadużycia w instytucjach publicznych, który się odbywa w tym roku.

RUMUNJA.

Wyniki wyborów w Rumunji.

Ostateczny wynik wyborów w Rumunji przedstawia się następująco: partja Avarescu 280 mandatów, narodowi i stronnictwo chłopskie 82, liberali 15, partja prof. Duca 8 mandatów. Jutro rozpoczynają się wybory do senatu.

ROSJA.

Bandyta w roli sędziego.

Dzisiejsza „Gazeta Poranna" donosi w korespondencji z pogranicza sowieckiego: W Niżnim Nowogrodzie rozstrzelano niejakiego Kowalewa, byłego sędziego śledczego, który pełnił funkcje sędziego i był jednocześnie członkiem szajki bandyckiej, teroryzującej ludność.

FRANCJA.

Po klęsce Abd-el-Krima w Maroku.

Abd-el-Krim w towarzystwie swego wuja i kuzyna przybył dziś o godz. 11 do Tazy i zajął przeznaczony tam dla niego lokal. Poddanie się Abd-el-Krima odbyło się bez żadnego ceremonjału. Zgłaszanie uległości odbywa się w dalszym ciągu. Na całym froncie wojska francuskie dosięgły granic politycznych francuskich .

Władze francuskie zażądały przy kapitulacji Abd-el-Krima wydania całej korespondencji jaką Abd-el-Krim prowadził. — Abd-el-Krim uczynił zadość temu żądaniu. Z listów znajdujących się obecnie z rękach rządu francuskiego wynika, że prowadził on szeroką korespondencję z wysoko postawionemi osobistościami m. in. z przedstawicielami rządu włoskiego, którzy podobno dodawali Abd-el-Krimowi otuchy do wytrwania w walce. „Avenir" donosi, że Abd-el-Krim otrzymuje i otrzymywał liczne listy, nie tylko od Niemców i Anglików, ale nawet od Francuzów, a to nie tylko od komunistów i spekulantów finansowych ale i polityków. — Dziennik ten dowiaduje się, że korespondencja ta nie będzie opublikowana, by uniknąć skandalu.

Gdzie chce mieszkać Abd-el-Krim?

Dzienniki donoszą, że Abd-el-Krim prawdopodobnie internowany będzie na Korsyce. Jednakże Abd-el-Krim miał wyrazić prośbę, aby mu pozwolono zamieszkać w południowej Francji.

Bunt wojskowy w Portugalji.

Powstańcy przecięli linję kolejową w północnej części kraju, uniemożliwiając w ten sposób komunikację z Porto. Szkoła piechoty, obozująca w okolicy Lizbony rozporządza znaczną ilość karabinów maszynowych i oczekuje nadejścia artylerji. Szkoła marynarki przyłączyła się do ruchu powstańczego. Odezwa komitetu rewolucyjnego stwierdza, że obecny ruch ma charakter czysto republikański. Komitet dąży do utworzenia rządu demokratycznego. Gabinet podał się do dymisji. Naczelnik państwa starać się będzie o utworzenie rządu narodowego.

Wybuch.

Składy prochu i amunicji wyleciały w powietrze. Dwóch oficerów i około 20 żołnierzy zostało zabitych.



Zakończenie wojny w Marokku.
Nasze zdjęcie przedstawia jedną z ostatnich tragedji ryffenów-jeńców, którzy czekają na odtransportowanie do obozu. W środku grupy (x) widzimy stryja Abd-el-Krima, a na lewo — pokonanego wodza Abd-el-Krima.

Dziwne opowieści.

W „Kurj. Poznańskim" czytamy:

W Poznaniu bawi człowiek, swego czasu bardzo bliski Piłsudskiemu, uczestnik bojów I. brygady, który po ostatniej zbrodni „marszałka" przejrzał zupełnie i dziś widzi w „dziadku" to, czem on jest naprawdę.

Przypadek zrządził, że w towarzystwie tego człowieka u jednego z oficerów spędziłem dwie godziny, słuchając ciekawego opowiadania o Piłsudskim i jego zamachu, o waleczności płk. Paszkiewicza i naszych dzielnych żołnierzy.

Piłsudski — opowiada nasz informator — jest urodzonym konspiratorem. Stoi on na czele arcykapłanów konspiracji, odznaczonych specjalnym znakiem: gwiazdą w okrągłym otoku, wyglądającą jak parasol rozpostarty. Odznaki takie posiada w całej Polsce tylko 16 ludzi. Do nich należą poza Piłsudskim także gen. Sosnkowski, dalej Trojanowski i in. (W książce Juljusza Kaden - Bandrowskiego „Piłsudczycy", wydanej w Krakowie w r. 1915, widzimy taką oznakę na następujących portretach: Piłsudskiego, Sosnkowskiego (niewyraźnie), Rydza-Śmigłego, Fleszara, Herwina, Wyrwy (najwyraźniej), Trojanowskiego — przyp. Red.).

— Ta szesnastka, to kierownicy całego ruchu konspiracyjnego i kultu dla „dziadka". Są to przywódcy jakiejś tajnej loży masońskiej, której rozgałęzienia sięgać muszą poza granice Polski.

— Sprawca ostatnich walk bratobójczych w Warszawie — przypomina dalej nasz gość — żył oddawna w przyjaźni z Leninem. Socjalista Piłsudski poznał się z socjalistą rosyjskim, gdy ten w r. 1906 przebywał w Poroninie pod Zakopanem. Później knuli razem plany rewolucyjne w Jamie Michalikowej w Krakowie, gdzie codziennie niemal odbywali wspólne narady. I charakterystycznem jest, że nie Lenin, lecz Piłsudski pierwszy zastosował w praktyce Rady żołnierskie. Po rozwiązaniu I. brygady w 1916 roku Piłsudski utworzył Radę żołnierską, a Lenin uczynił to w Rosji dopiero w roku następnym.

W związku z tem informator nasz wyraża swe najświętsze przekonanie, że Piłsudskiego z bolszewją do dziś łączą tajne węzły. „W błędzie są ci, podnosi, co sądzą, że zamach swój Piłsudski wykonał za pieniądze angielskie. Zamach jest robotą komunistyczną. Spisek Piłsudskiego zaczął pracować po Locarno, a z całą energją zabrano się w nim do pracy po zawarciu ostatniego sojuszu niemiecko-sowieckiego. Znamiennem jest, że w chwili przystąpienia do wytężonej działalności spiskowców. Żydzi zaczęli wśród nich odgrywać ważną rolę. Żydzi zasiadali w sztabie Piłsudskiego. Fakt ten otworzył oczy jednemu z oficerów - Polaków na przewrotne zamiary Piłsudskiego tak, iż natychmiast opuścił szeregi buntowników.

Ostatecznie informator nasz, który w Warszawie patrzył zbliska na ostatnie walki, podnosi znamienny fakt, że wśród szeregów Piłsudskiego walczył znany z walk lwowskich przywódca bandytów i mętów społecznych Abraham. Przyczynił się on słównie do zdobycia Belwederu — i to w sposób zdradziecki, podstępny. Do szeregów walecznych obrońców Belwederu zbliżył się on ze swą bandą za zwartą gromadą ulicznic i ladacznic, które w tym wypadku były cennemi „towarzyszkami" roboty Piłsudskiego. Gdy nasze szeregi zagroziły ogniem, „rogówki" warszawskie rozpierzchły się, a banda Abrahama razić zaczęła obrońców Rzeczypospolitej celnym, gęstym ogniem i granatami z odległości kilkudziesięciu kroków. Bandę swą — dodaje nasz informator — Abraham organizował w Lublinie, tem znanem siedlisku wywrotowców.

Szczegóły powyższe, opowiedziane nam między innemi przez człowieka, który dawniej w Piłsudskim widział uosobienie cnót żołnierskich i cnót najlepszego Polaka, rzucają jaskrawe światło na źródła ostatniego zamachu, zrodzonego w katakumbach konspiracji, a wykonanego przy pomocy Żydów i takich indywiduów, jak Abraham.

Za króla Bolesława Chrobrego (8

(Ciąg dalszy).

Gdybym mu się stała nieposł., radby się może mnie pozbyć, jak się pozbył matki Bezpryma i córki Rygdaga. Przez ten czyn, którego po mnie wymagasz, na siebiebym wyrok wydała, i na sumienie króla....

Królowa mówić przestała; Sieciech zadumał się smutnie. Córka błagała o ratunek, gdzie już żadnego nie było.

— Miłościwa pani — odezwał się wreszcie — płonne są obawy wasze, król ma dla was serce i poszanowanie. Któż wie, ażaliby wdzięcznym nie był, gdybyś go od własnego gniewu ratowała?

Królowa zamyśliła się trwożliwie.

— Kto wie? Kto wie? — powtórzyła z cicha. — Życie dwóch ludzi, którzy za grzechy swe odpokutować czas będą mieli, czy nie więcej warte, niż mojego szczęścia ostatek? Mieszko i Dobromir już matki nie potrzebują, we dworze mnie młoda Ryksa, synowa zastąpi....

I znów łzy z oczu jej się potoczyły.

Ta iskierka nadziei w szał wprawiła Teodorę; padła do nóg królowej i całować i ściskać ją zaczęła. Sieciech stał niemy, nie śmiejąc ani namawiać królowej, ani jej odradzać.

Emnilda zbliżyła się do niego i szepnęła:

— Proście do mnie ojca Arona — a wracając do Teodory, rzekła:

— Odejdź stąd, uklęknij i módl się. — Wszystko jest w mocy Boga, ale jego woli nigdy się sprzeciwiać nie trzeba. — Idź dziecko moje w spokoju.

To powiedziawszy, wróciła królowa do pierwszej komnaty i doszedłszy do klęcznika swego, padła na kolana i gorąco modlić się zaczęła.

Długi dość czas upłynął, nim przybył Opat.

— Ojcze mój — rzekła drżącym głosem królowa — rady twojej proszę. Wiecie Ojcze o kogo chodzi? Są to dzieci znacznej rodziny, która króla odstąpi i gniewna i z całem mieniem wyniesie się z kraju, hańbę unosząc ze sobą. Mam że odważyć się na niełaskę męża mojego i pana, ażeby spełnić miłosierny uczynek?

Opat widocznie był wzruszony tak wielką królowej ofiarą, patrzał na nią z uwielbieniem i niedowierzaniem zarazem.

— Wiem, co czynię — mówiła dalej Emnilda — wiem, że król nieposłuszną żonę wypędzić może z przed oczu swoich i postradać mogę dzieci, jedyne moje szczęście, ale nie nakazał-że Chrystus Pan nasz i Zbawiciel ofiary czynić, tak jak on sam za nas stał się ofiarą.

Opat słuchał zdumiony, powoli schylił głowę przed królową, ręce na piersiach złożył i o krok się cofnął.

— Nie grzech popełnisz, miłościwa pani — rzekł — ale zasługę mieć będziesz u Boga. Lecz... choć ukochanej naszej królowej i pani, znajdzie się człowiek nym ? Ważysz Wasza K. M. wiele, ale ten co posłucha wbrew rozkazowi pańskiemu, więcej jeszcze ważyć musi, bo głowę i życie.

— Ojcze mój — zawołała królowa z błyskiem radości na twarzy — to sprawa moja, sama odpowiem za wszystkich, jedna będę winną.

To mówiąc, zdjęła z palca kosztowny pierścień.

— Na pamiątkę dnia tego— rzekła — przyjmijcie mały ten dar ode mnie. Daliście mi męstwo, przynieśliście uspokojenie.... Bóg niech wam zapłaci. O tajemnicę prosić was nie potrzebuję — dodała w końcu — od niej zależy ich życie.... a może i moje. Lecz czas upływa!

Gdy Opat odchodził zamyślony, królowa znikła już z komnaty, a obróciwszy się, usłyszał tylko szelest jej sukni i drżącą zobaczył we drzwiach oponę.

Noc była nadeszła. Na zamku cisza zapanowała.

Więzienie, do którego wrzucono dwóch Jaksów, znajdowało się opodal dworca, do wałów przyparte. Były to ciemnice do połowy w samym nasypie ziemnym skryte. Ciężkie wrota w żelazo okute, a przy nich mniejsza furtka mocno zaryglowana, wiodły do izb dla więźniów przeznaczonych.

W jednej z tych izb, właśnie trzeciej od wejścia na garści słomy w ciemnościach leżeli teraz Andruszka i Jurga. — Znosili mężnie swą niedolę, już się nie spodziewając ocalenia. W tej ostatniej godzinie ich miłość braterska wzmagała się jeszcze. Jurga siebie obwiniał, Andruszka jako starszy winę na siebie przyjmował, każdy gotów był na śmierć z radością, gdyby tem brata mógł ocalić.

Leżąc na słomie obok siebie, liczyli chwile pozostałe. Za każdym szelestem w podziemiu, zdawało mi się, że już krwawy pieniek o drzwi uderzy i na śmierć powołani zostaną.

Wtem koło drzwi coś skrobać poczęło.

Przez szpary zabłysło światełko słabe, opadł drąg drzwi przeciskający, stróż więzienny, którego nie wiedzieć dlaczego Rybą zwano, wsunął się do lochu, z pękiem łuczywa w ręku.

W kożuchu na gołem ciele, z nogami skórą obwiązanemi, z kudłatą głową i oczyma wypukłemi, człowiek ten straszny był, jak kat, którego też nieraz zastępować musiał.

Gdy Ryba wszedł, bracia mimowolnie przycisnęli się do siebie, dłonie ich mocno się ujęły, serca mocno uderzyły — sądzili, że już po nich przychodzi. Stróż wziął przy otwieraniu pozostawiony za drzwiami dzbanek i kawał czarnego chleba, którym był dzbanek przykryty i przystąpił z nim do barłogu.

Andruszka nań popatrzył:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika Wielkopolska.

Budynki celne nad granicą.

Poznań. Na skutek rozporządzenia Rady Ministrów i z polecenia Ministerstwa Skarbu w końcu r. ub. zostało postanowione wybudowanie stu budynków dla pomieszczenia urządzeń celnych i strażnic granicznych wzdłuż granicy zachodniej. Część tych budynków służyć będzie również jako domy mieszkalne dla funkcjonarjuszy celnych. W końcu roku ubiegłego zostało rozpoczęte 11 budowli i to w powiecie międzychódzkim, wykończono już urząd celny w Zbąszyniu, placówkę celną w Zmijówce i dom mieszkalny dla urzędników celnych w Drawskim Młynie, ostatnie dwa jeszcze w budowie; w pow. obornickim urząd celny w Jeziorkach już wykończony i czynny; w Kaczorach placówka celna w budowie; w pow. leszczyńskim urząd celny w Książęcym Lesie wykończony i w użyciu, w Radomyślu placówka celna w budowie; w pow. wolsztyńskim wykończono już urząd celny w Kaszczorze; w pow. krotoszyńskim placówka celna w Kątach Śląskich w budowie; w pow. bydgoskim urząd celny i placówka celna w Bądeczu na ukończeniu. — Na powyższe cele wyasygnował Skarb Państwa dotąd 275.000 zł. Na dalsze prace niema narazie odpowiednich kredytów.

Wieści z Koronowa.

Koronowo. Strzelanie o godność króla kurkowego. W związku z ostatniemi smutnemi wypadkami w kraju, obchodziło tutejsze Bractwo Strzeleckie strzelanie o godność króla kurkowego, bez zwykłej okazałości. Królem kurkowym został Aleksander Gollnik, I-ym rycerzem Albin Kopecki, II-im rycerzem Bolesław Wąsikowski, order wędrujący uzyskał Stanisław Witecki.

Skutki alkoholizmu. W dniu 18. maja znaleziono w rowie przy szosie prowadzącej od Koronowa do Więzowna zwłoki niejakiego Zakowskiego, robotnika, liczącego lat 62, — zamieszkałego w wiosce Więzowna. Odbyta sekcja zwłok wyzyskała, że ś. p. Żakowski zmarł wskutek nadmiernego użycia alkoholu.

Miejska szkoła przygotowawcza do gimnazjum w Koronowie urządziła w dniu 19. maja r. b. wycieczkę krajoznawczą do miasta Chełmna.

Proces o nadużycia w Bydgoszczy.

Przed izbą karną tutejszego sądu okręgowego rozpoczął się proces o nadużycia na szkodę skarbu państwa, wytoczony przez prokuratorję Leonowi Posłusznemu oraz Edwinowi Hannemanowi, właścicielom bydgoskiej fabryki garderoby. Oskarżenie zarzuca wymienionym przywłaszczenie sobie materjałów sukiennych, dostarczonych przez intendenturę DOK. Toruń i dyrekcję kolei państwowych, jako też świadome uchylanie się od powinności podatkowych i nieprawdziwe zeznania podatkowe zotajające wysokość obrotu.

Izba skarbowa ustaliła stratę skarbu państwa z tego tytułu na 45 tys. franków szwajcarskich. Ze względu na stanowisko obu oskarżonych, proces ten budzi zrozumiałe zainteresowanie w kołach obywatelstwa bydgoskiego. Wyrok zapadnie w piątek.

Z całej Polski.

Uczeń strzela do profesora.

Wymyślin, pow. lipnoski. W dniu 26 maja w seminarjum nauczycielskiem w Wymyślinie gm. Skępe podczas lekcji uczeń V kursu Seminarjum Roman Bartosiewicz dał 3 strzały rewolwerowe do profesora matematyki Józefa Zaremby, raniąc go w prawe płuco. Bartosiewicza okutego w kajdany przewieziono do więzienia w Lipnie, zaś p. Zarembę w stanie groźnym do szpitala. Na miejsce wypadku zjechały władze sądowo-lekarskie. Sprawę skierowano do sędziego śledczego na rewir lipnoski.

Wieści z Lipna.
Przejechanie dziecka.

Samochód kursujący w dniu 23. 5. z Lipna do Skępego na odpust, przejechał 4-letniego chłopca, syna montera linji telegraficzno-telefonicznej w Lipnie, p. J. Rogackiego. Rodzice w chwili krytycznej przebywali na odpuście w Skępem, pozostawiając dzieci bez opieki. Chłopiec na szczęście odniósł tylko lekkie obrażenia ciała, przeto niebezpieczeństwo nie grozi.

Podrożenie chleba.

Lipno. W tych dniach cena chleba podskoczyła wgórę. Obecnie 1 kg chleba pytlowego kosztuje 55 gr. Do obecnej chwili 1 kg chleba kosztował tylko 50 gr.

Zatajenie sumy sprzedażnej.

W ubiegłym miesiącu właściciel posesji na przedmieściu lipnoskiem niejaki Górecki sprzedał aktem rejentalnym wdowie Olszewskiej, która przybyła niedawno z Ameryki, posesję z budynkami i ogrodem za sumę 550 dolarów. Przy sporządzaniu aktu rejentalnego przez rejenta p. Dmochowskiego sprzedażna suma była podana przez zainteresowane osoby na tylko 250 dolarów. Ponieważ w tej sprzedaży i kupnie pośredniczył niejaki Sławiński z Lipna, któremu sprzedawca i nabywczyni nie uregulowali należnej prowizji, przeto p. S. zameldował o ukryciu sprzedażnej sumy w Inspektoracie Skarbowym, gdzie został spisany protokół. Winni będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Ceny targowe.

W dniu 27 maja ceny na targu w Lipnie były następujące: płacono za funt masła 1.40—1.50, mendel jaj 1.80—2.00 zł, litr mleka 25 gr, pęczek rzodkiewek 10 gr, kurczaka 1.40—1.80, kurę 3—5 zł, kaczkę 4—6 zł, korz. ziemniaków 4—4.50 zł, korzec żyta 35 zł, korzec pszenicy 55 zł. Dowóz był obfity. Ceny nadzwyczai wysokie.

Wykonanie wyroku śmierci.

Dziś o godz. 5-tej zrana dokonana została egzekucja nad zbrodniarzem Stanisławem Zbłońskim, skazanym kilkakrotnie za bandytyzm na karę śmierci.

Żydzi wychowcami oficera polskiego!

Z powodu usunięcia bohaterskiego pułkownika Paszkiewicza, rycerza bez trwogi i skazy, który uratował honor żołnierza polskiego, „Rzeczpospolita" pisze:

„Smutni „zwycięzcy" w walkach bratobójczych nie wpletli liści laurowych w swoją koronę, usuwając pułkownika Paszkiewicza z kierownictwa Szkoły Podchorążych. Jeśli naprawdę zamierzają kraj pacyfikować i wprowadzić powrotnie stan legalny, to trudno zrozumieć, dlaczego pułkownika Paszkiewicza uznali za niebezpiecznego na zajmowanem dotychczas przez niego stanowisku. Chyba, że noszą się z innemi zamiarami.

Większym jeszcze jest skandalem, że na miejsce rycerskiego Paszkiewicza jako kierownika Szkoły Podchorążych śmiano wyznaczyć takiego p. Merwina„ który jednakże sromotnie musiał z placu ustąpić.

P. Merwina zastąpiono podpułkownikiem Ertelem, tego samego pochodzenia, co Merwin. Podpułkownik Ertel miał smutną odwagę odezwać się do zgromadzonych podchorążych mniej więcej w te słowa:

„Byliście zbrodniarzami, walcząc przeciwko Marszałkowi Piłsudskiemu, ale Marszałek Piłsudski wam wybacza".

To zachowanie się Ertela, na którego napiętnowanie w języku polskim brak słów, wywołało takie oburzenie wśród podchorążych i oficerów, że ci, którzy są dzisiaj panami sytuacji w Warszawie, musieli Ertela usunąć i powierzyli kierownictwo Szkoły Podchorążych majorowi Silewskiemu."

Więc „sanacja moralna" doszła już tak daleko, że Piłsudski powołuje na wychowawców oficera polskiego — Żydów, tych odwiecznych demoralizatorów świata. A to wszystko mamy znosić w katolickiej Polsce?

Żydzi za Piłsudskim.

Dnia 26 maja odbyło się w Warszawie posiedzenie Naczelnej Rady Syjonistycznych Organizacyj w Polsce. Większość zebranych — jak donosi „Hajnt" — oświadczyła się za kandydaturą Piłsudskiego na Prezydenta Rzplitej.

Kronika Pomorska.

KALENDARZ.

Wtorek	Środa	Czwartek
1	2	3
Nikodema	Marcelina	Boże Ciało

Toruń, dnia 1 czerwca 1926 roku

—* **Najstarsza torunianka.** Najstarszą torunianką jest bezsprzecznie p. Franciszka Rutkowska, która w dniu dzisiejszym kończy 105-y rok życia. Sędziwa ta obywatelka mieszka w mieście naszem bez przerwy już 83 lat i stale w jednym i tym samym domu (przy ul. Różanej 5). Pani R. urodziła się w r. 1821 i np. w r. 1863, który dla nas należy już „do historji" miała lat 42 i czasy te pamięta bardzo dobrze. Pani R. od pewnego czasu nie opuszcza mieszkania, poza tem jednak czuje się zupełnie dobrze. Sędziwej współobywatelce naszej życzymy jeszcze wielu lat życia i prosimy nie brać nam za złe niedyskrecji, z jaką ujawniliśmy „tajemnicę wieku kobiety", tak żarliwie strzeżoną przez o wiele młodsze przedstawicielki płci pięknej. Mniemamy jednakże, że p. R. ma już poza sobą okres, w którym kobieta obchodzi urodziny co 5 lat.

—* **Fałszywe banknoty.** Oddział toruński Banku Polskiego zawiadomił policję, że niejaka Blime Z. z Ciechocinka usiłowała płacić fałszywym banknotem 20-to złotowym. Policja spisała protokół. Przypominamy przy tej sposobności o konieczności pilnego baczenia przy przyjmowaniu banknotów, których jest dużo w obiegu fałszywych. Falsyfikaty naogół jest bardzo łatwo rozpoznać, gdyż są przeważnie nieudolnie wykonane.

—* **Z targu.** Dowóz masła i jaj na ostatnim targu piątkowym był niezwykle obfity, dzięki czemu ceny tych artykułów w szczególności przed południem znacznie obniżyły się: masło kosztowało 1,60 —2,20 zł. funt, jaja 1.80 zł. mendel. Ceny młodych jarzyn przy również obfitym dowozie pozostały niezmienione. Dużo było kwiatów w szczególności leśnych i łąkowych. Targ rybny przyniósł szczupaki i liny po 1,50—1,60 zł. funt.

Burza nad Nowemmiastem.

Nowemiasto. W sobotę 23. bm. nawiedziła miasto i okolicę silna burza połączona z piorunami, ulewnym deszczem i gradem, która w polach i ogrodach niemałe poczyniła spustoszenia. Słabsze rośliny ścięte zostały przez grad, a niżej położone tereny zamulone grubo piaskiem i ziemią. Zkilku silnych gromów, które się wyładowały nad miastem, jeden uderzył w powiatowy szpital, nie wyrządzając zresztą większej szkody. Skończyło się na popłochu wśród chorych i na popsuciu bezpieczników światła elektrycznego.

Proces chojnicki.

Rozprawa sądowa w Sądzie Okręgowym przeciw staroście Kowalskiemu w Chojnicach i b. dyrektorowi Banku w Kościerzynie Warczakowi rozpocznie się w dniu 14-ym czerwca. Pociągnięci oni zostali do odpowiedzialności za nadużycia i sprzeniewierzenie ogromnych sum, co spowodowało szereg ruin majątkowych w sferach rolniczych i przemysłowych całego powiatu. Ilość niedozwolonych operacyj przeprowadzona przez Bank jest bardzo wielka. Udzielono całego szer. kredytów firmom niemieckim, niezdolnym do płacenia. Paru wspólników pobrało kilkutysięczne zaliczki, których nie są w stanie zwrócić. Gospodarka ta trwała już od dłuższego czasu, przy czem w ostatnich czasach ludność i przedstawiciele miejscowych organizacyj społecznych zwracali się do władz z żądaniami interwencji. Również bardzo wielkie nieformalności wykryto w magistracie kościerskim, gdzie przeprowadza rewizję delegat wojewódzki Körner i p. Zimny.

Skutki zabawy bronią.

Skrzynia, pow. starogardzki. W drugie święto Zielonych Świątek udał się p. Augustyn Rocławski z żoną z Lubichowa do Skrzyni w gościnę do brata, który posiada tu oberżę. Pod wieczór udali się obaj bracia na przechadzkę na łąkę. Nagle usłyszano strzały w kierunku łąki i wtem krzyknął p. R. i padł uderzony kulą. Okazało się, że kilku wyrostków dorwało się do fuzji i amunicji i urządziło sobie strzelanie do tarczy. Jedna z kul chyliła i trafiła p. R., który wkrótce zakończył życie.

Klęska żywiołowa na Żuławach.

Tychnowy. Podczas Zielonych Świątek przeszła nad Żuławami wielka burza, której towarzyszył nadzwyczaj silny wicher, wyrządzając ogromne szkody w zasiewach ozimych i jarych. Większość zasiewów została zagrożona, gdyż woda, wezbrana w rowach do odwadniania gruntów, wylała na zasiewy, pokrywając je zupełnie. Kwiecie owocowe obleciało prawie zupełnie. Jeżeli władze nie okażą natychmiastowej pomocy w odwodnieniu gruntów, rolnicy przewidują, że w tym roku będzie na Żuławach kompletny nieurodzaj.

Śmiertelny wypadek.

Cekcyn, pow. tucholski. W ostatnich dniach wydarzył się śmiertelny wypadek w zakładach przemysłowych p. Talaśki. Otóż robotnik Kruczkowski, obsługujący maszynę, został przez pas transmisyjny pochwycony i pokaleczony, gdyż wyrwało mu jedną nogę, a inne części ciała, najbardziej głowa, odniosły ciężkie rany. Nieszczęśliwy w krótkim czasie zmarł.

Ofiara zawiedzionej miłości.

Chojnice. W niedzielę 23 bm. o 12,15 targnął się na życie pewien 16-letni młodzieniec zamieszkały u swych rodziców w Rynku. Denat wystrzałem z rewolweru ranił się bardzo ciężko w głowę, tak, że tegoż dnia o 10,30 wieczorem zmarł. Samobójstwa dokonał w chwili wielkiego zdenerwowania, gdy sam znajdował się w pokoju. Powodem samobójczego czynu była zawiedziona młodzieńcza miłość.

Odważny czyn wachmistrza.

Chełmno. Dnia 20. bm. o 21.30 usłyszeli przechodnie przy ul. Kamionki rozpaczliwe krzyki. Z powodu panującej ciemności trudno było się zorjentować, skąd te krzyki pochodzą. Dwaj wojskowi z 66 p. p., chorąży Niestrzyk i wachmistrz Beszczyński, idąc w kierunku głosu, spostrzegli jakąś postać niewieścią, stojącą nad wodą przy grobli. W chwili ich zbliżenia się, owa kobieta rzuciła się do wody w zamiarze samobójczym. Odważny wachmistrz Beszczyński nie namyślając się, rzucił się za nią do wody i z wielkim trudem wydobył ją, narażając swe własne życie. Okazało się że jest to M. Bednarek. Powodem rozpaczliwego kroku zawód miłosny.

Bojówki w Toruniu.

W piątek około godz. 23 45 szli ulicą Małe Garbary dwaj posterunkowi policji Brygier i Małecki, nie pozostający w owej chwili na służbie. Przy rozmijaniu się na chodniku z 3-ma podoficerami, zlekka podchmielonymi, jeden z podoficerów brutalnie popchnął p. Małeckiego z okrzykiem **„to rządowcy"(!?),** a na grzeczną uwagę zaczepionego odpowiedział uderzeniem go w pierś, tak iż p. Małecki zatoczył się. Nato p. Brygier pochwycił napastnika za rękę, a w tym samym momencie inny z podoficerów uderzył p. M. **z tyłu** w głowę tępem narzędziem, zadając głęboką ranę, tak iż p. M. niemal stracił przytomność. Na alarm p. B. nadbiegł dyżurny posterunkowy z Rynku Nowom., który niezwłocznie udał się do komendy miasta po patrol wojskową. W trakcie tego jeden z trzech wojskowych zbiegł, pozostali dwaj borykali się tymczasem z usiłującymi przytrzymać ich do nadejścia patroli policjantami, przyczem jeden z wojskowych zranił post. Brygiera w rękę. Nadeszła patrol wojskowa pod dowództwem kaprala nie mogła sobie dać rady z awanturnikami, ponieważ ci, jako starsi szarżą nie chcieli podporządkować się komendantowi patroli. Gęsto przytem padały z ust napastników pod adresem policjantów oraz zgromadzonej grupki publiczności epitety, jak „hołota", „zgraja", „pruskie mordy" i t. p. Policjanci, widząc, że patrol nie da sobie rady, własnoręcznie odprowadzili bojujących podoficerów do komendy miasta. Tam stwierdzono iż są to sierż. Borkowski i plut. Adamski, obaj z 63 p. p.

Czy wybryki podobne nie są posiewem wypadków warszawskich? Czekamy przykładnego ukarania awanturników, które będzie satysfakcją dla znieważonego społeczeństwa pomorskiego, któremu naurągano „od pruskich mord".

Jak Piłsudski przyjął delegację socjalistów.

Katowicka „Polonja" opisuje przebieg nast. audjencji u Piłsudskiego:

Towarzysze z Górnego Śląska po smutnem „zwycięstwie" Józefa Ponurego nad prawem i świętością przysięgi udali się w delegacji, złożonej z starszyzny czerwonej, do stolicy, by pogromcy Polski złożyć powinszowanie, hołd i życzenia ludności śląskiej, która ich o to nie prosiła.

Zjawili się przed obliczem smutnej sławy bohatera i zaczęli mu recytowa przygotowaną orację. Kandydat n dyktatora naszych bolszewików prz rwał im mowę jako Ostrowit płyną i krzyknął: „Ja Was i Wasze życzen mam w .....", poczem drzwi zatrza nął i zniknął za drzwiami.

Na takie marszałkowskie słowa sp szeni obywatele ostrowiccy smętni wr cili do Katowic i milczą zaklęcie o w

Podział posłów na kluby

(według stanu z dnia 27. 5. 1926).

Stronnictwa większości polskiej.

	Ilość posłów	senatorów	razem
Związek Ludowo-Narodowy	**100**	**30**	**130**
Pol. Stron. Ludowe „Piast“	53	13	66
Klub Chrześcijańskiej Demokracji	41	7	48
Klub Chrześc.-Narod. (Dubanowicz)	19	9	28
Narodowa Partja Robotnicza	18	3	21
Klub katol-ludowy (Matakiewicz)	5	—	5
Bezpartyjni	1 (Hryckiewicz)	3 (Ks. Maciejewicz Trąmpczyński, Hammerling)	4
			302

Stronnictwa lewicy.

	Ilość posłów	senatorów	razem
P. P. S.	41	7	48
Klub Pol. Str. lud. „Wyzwolenie“	25	8	33
Klub Str. Chłopsk. (Bryl) (pół-kom.)	30	—	30
Niezal. Partja chł. (Fiderkiewicz) (pół-kom.)	7	—	7
Klub Pracy (Thugutt)	6	4	10
Chłopskie stron. radyk. (Okoń)	2	—	2
Bezpartyjni	4 (Łaszkiewicz, Wędziagolski, Adamowicz, Dubrownik).	—	4
Monarchiści	1 Ćwiakowski	—	1
			135

Mniejszości narodowe.

	Ilość posłów	senatorów	razem
Koło żydowskie	34	12	46
Klub Zjed. Niemców	17	5	22
Klub Ukraiński (Sergjusz Kozicki)	15	6	21
Klub Białoruski	4	2	6
Białoruska włośc.-rob. gromada (Taraszkiewicz)	5	—	5
Żyd. Stron. Ludowe (Priłucki)	1	—	1
Bezpartyjni	3	2 (Serebrennikow (Rosjanin), Kasperowicz i Wasyńczuk (Ukrainiec) Włosoś (Białor.) Owsianik (Białor.))	5
Klub Ukr. Włościański (ks. Ilkow)	3	—	3
Bezpartyjni	2	(Melnyk, Krawczyszyn) —	2
			111

Komuniści.

	Ilość posłów	senatorów	razem
Komunistyczna Frakcja poselska	6	—	6
			6

Stronnictwa większości polskiej	302
Stronnictwa Lewicy	135
Mniejszości narodowe	111
Komuniści	6
Razem	554

Posłów sejmowych jest obecnie 443 (jeden mandat po p. Jakowluku unieważniony), senatorów 111.

Stosunek jest więc taki liczebnie i arytmetycznie, konstytucyjnie i prawnie demokratyczny i republikański:

— stronnictwa prawicowe licząc Hryckiewicza, ks. Maciejewicza, Wojciecha Trąmpczyńskiego i Hammerlinga: **302** głosów.

Bez nich **to znaczy 302 — 4 = głosów 298.**

— **stronnictwa zamachowe:**

— **135 polskiej lewicy + 111 lewicy** mniejszości narodowych + 6 wyraźnych komunistów (nie **ukrywających**

Stosunek jest więc taki liczebnie i arytmetycznie, konstytucyjnie i prawnie demokratyczny i republikański:

— stronnictwa prawicowe licząc Hryckiewicza, ks. Maciejewicza, Wojciecha Trąmpczyńskiego i Hammerlinga: **302** głosów.

Bez nich to znaczy 302 — 4 = głosów **298.**

— stronnictwa zamachowe:

— 135 polskiej lewicy + 111 lewicy mniejszości narodowych + 6 wyraźnych komunistów (nie ukrywających się za różnemi innemi firmami) = **252** głosów.

Razem 554 głosów Zgromadzenia Narodowego. Z tych 554 głosów jest **302** (lub 298) po stronie stronnictw większości polskiej a **252** po stronie stronnictw zamachowych i buntowi sprzyjających.

Konstytucja mówi w artykule 39-ym:

— Prezydenta Rzeczypospolitej wybierają na lat siedem bezwzględną większością głosów sejm i senat, połączony w Zgromadzenie Narodowe...

Tymczasem pisze „lejborgan“ Piłsudskiego i „konstytucyjnej moralności“ „Kurjer Poranny“ w naczelnym artykule:

— Jeżeli ci panowie, których widnokrąg zamyka się czterema ścianami ich klubów, będących dziś niczem innem, jak tylko prywatnem zebraniem towarzyskiem, nie zrozumieją, że powrót do form prawn. nie może po majowej burzy znaczyć: nawrót opętańczy do dawnych zwyczajów i obyczajów sejmowych— to najwidoczniej nie są ci panowie zdolni zrozumieć żadnej nauki, o ile ona bezpośrednio na ich skórze nie jest odczuta.—

To już wyraźna groźba, opętana, już niczem nie hamowana, rozszalała. I to wszystko pod parasolem „legalności“. Tak samo, jak poniżej trąbi „Kurjer Poranny“, rozpoczęło się w Moskwie i dzisiejszym Leningradzie:

Z działalności komitetu Obrony Narodowej.

Komitet Obrony Narodowej na Pomorzu komunikuje:

Komitet Obrony Narodowej zwraca się do wszystkich organizacyj kulturalnych, oświatowych, gospodarczych i zawodowych na Pomorzu, wzywając je:

1. do uznania Komitetu, jako wyraziciela opinji politycznej ogółu ludności Pomorza.
2. do potwierdzenia programu ogłoszonego przez Kom. O. N. w odezwie do społeczeństwa z dnia 21 maja 1926 r.
3. do zgłoszenia swego pisemnego akcesu, w myśl punktów 1 i 2, na ręce Przewodniczącego Kom. O. N. w Toruniu.

Z pol. Komitetu Obrony Narodowej na Pomorzu
Jan Donimirski
przewodniczący.

Zmowy przepwyborczej Piłsudskiego.

W sobotę po południu odbyła się u p. Bartla herbatka polityczna (o której już

Na herbatce tej, na którą zostały zaproszone wszystkie kluby polskie, **a od której uchylili się jedynie członkowie Zw. Lud.-Nar.**, marsz. Piłsudski wygłosił swe credo polityczne.

Nie będę się wdawał — mówił marszałek Piłsudski, w dyskusję nad **wypadkami majowemi.** Zdecydowałem się na nie sam, w zgodzie z własnem sumieniem **i nie widzę potrzeby z tego się tłumaczyć.**

Warunki tak się ułożyły, że mogłem nie dopuścić was do sali Zgromadzenia Narodowego, kpiąc z was wszystkich, ale czynię próbę, **czy można jeszcze w Polsce rządzić bez bata.** Nie chcę czynić nacisku, ale ostrzegam, że Sejm i Senat są instytucjami najbardziej znienawidzonemi w społeczeństwie. Róbcie raz jeszcze próbę. Nacisku nie będzie. Żadna siła fizyczna nie zaciąży nad wami. Dałem gwarancję swobodnego obioru prezydenta i słowa dotrzymam. Ale ostrzegam, nie zawierajcie z kandydatami na prezydenta układów partyjnych. Kandydat na prezydenta musi stać ponad stronnictwami, winien umieć reprezentować cały naród. **Wiedzcie, że w przeciwnym razie nie będę bronił Sejmu i Senatu, gdy dojdzie do władzy ulica.** Nie może w Polsce rządzić człowiek pod terorem szuj i temu się przeciwstawiam.

Z kandydaturą moją róbcie co się wam podoba. **Nie wstydzę się niczego, skoro się nie wstydzę przed własnem sumieniem.** Jest mi obojętnem wiele głosów otrzymam. Dwa, sto, czy dwieście. Nie robię jednak żadnego nacisku, co do wybrania mojej osoby. Wybierajcie tego, kogo będziecie chcieli, szukajcie jednak kandydatów apartyjnych i godnych wysokiego stanowiska. **Gdybyście tak nie postąpili, widzę wszystko w czarnych dla was kolorach, a dla siebie w barwach przykrych, bo nie chciałbym rządzić batem.** Rządzenie batem obrzydziłem sobie w państwach zaborczych.

Obecnie rząd probuje przygotować rozmaite prace. Obawiam się jednak, że po wyborze prezydenta wszystko pójdzie po dawnemu. Boję się, że Sejm zechce pozostać. A trzeba, abyście panowie rozeszli się na pewien czas, bo musi się **przecież** stać coś **nowego.** Niech prezydent przez pewien okres nie ma Sejmu i Senatu na karku. Trzeba mu dać swobodę do utworzenia rządu i do rozpoczęcia prac, za które rząd będzie przed Sejmem potem odpowiadać. **Nie chciałbym mieć wyrzutów, że nie doprowadziłem do końca rozpoczętej roboty i, że bat nie świstał na ulicach.**

(W tem streszcza się całe pojęcie o programie państwowo-twórczym, gospodarczym, finansowym, administracyjnym, społecznym, produkcyjnym, moralnym i narodowym.

Demokracją pod bat
Państwo pod bat
Naród pod bat
Piłsudskiego!)

Zgodna wdówka.

Pośrednik: — Ten buchhalter ożeniłby się z panią, ale go zraża, że po pierwszym mężu nosiła pani żałobę tylko pół roku.

Wdowa: — To po nim mogę nosić cały rok.

Wartość 1-go grama czystego złota.

„Monitor Polski“ ustala dniu 30 i 31 5 b. m. wartość 1-go grama czystego złota obliczona na podstawie cen czystego złota na giełdzie w Nowym Jorku na 7,3109 zł.

Giełda gdańska.

Notowano z dnia 29 maja 1926. r.

Złoty	45,75—46,25
Marka niemiecka	123,25 —
Dolar	5,19

Berlin.

Złoty	35,41—35,73

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

z dnia 28 maja 1926. r.

Za 100 kg. loco stacja załadowcza.

Żyto	36.00—37.00
Pszenica	56.50—58.50
Jęczmień browarowy	34.00—36.00
Owies	38.00—40,00
Mąka żytnia 70% stand.	53.50—
Mąka żytnia 65% „	55,00—
Mąka pszenna 65%	84.00—87.00
Ospa żytnia	28.00—29,00
Ziemniaki jadalne	4,50—
Ziemniaki fabryczne	4.10—

Usposobienie stałe.

Sprawozdanie z targu na trzodę chlewną w Toruniu,

z dnia 27 maja 1926. r,

Notowania rzeźni miejskiej.

Spędzono na Targowicę Miejską przy rzeźn 40 tuczników, 54 warchlaków, 72 prosiąt, — kozy.

Płacono:

za świnie tuczne 50 kg. żyw. wagi	100—112	zł
warchlaki poniż. 35 „ „ „	70—80	„
„ powyż. „ „ „ „	85—95	„
prosięta za parę	75—90	„
kozy za sztukę	—	„

Druk. i nakładem Drukarni Toruńskiej, T. A. w Toruniu.
Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Sędzicki.